

Prof. dr hab. Adam Łukaszewicz  
Instytut Archeologii  
Uniwersytetu Warszawskiego

### **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**mgr Justyny Karoliny Dworniak pt. „Wizerunek Medei w greckim malarstwie wazowym od VII do IV w. p.n.e. na podstawie zabytków archeologicznych występujących na terenach Etrurii, Attyki i Μεγάλη Ἑλλάς.”**

Recenzowana praca doktorska liczy 361 stron objętości. Składa się z uwag wstępnych, sześciu rozdziałów oraz zakończenia i aneksów.

Temat rozprawy kwalifikuje ją jako pracę z zakresu archeologii klasycznej z wyraźnymi elementami filologicznymi. Uniwersytet Łódzki, gdzie profesor Jadwiga Czerwińska zajmuje się problemami mitologii i dramaturgii u Eurypidesa, jest niewątpliwie właściwym miejscem do powstawania i oceny prac, w których występują wątki obecne w twórczości tego starożytnego dramaturga. Należy do nich także mit o Medei. Promotorka pracy prof. Ilona Skupińska-Løvset jako archeolog klasyczny zagwarantowała tej pracy właściwy poziom warsztatowy.

Pani mgr Dworniak w podziękowaniach za konsultacje wymienia między innymi nazwiska znanych badaczy.

Oceniając w tym miejscu ogólne przygotowanie naukowe autorki rozprawy mogę stwierdzić, że świadczy ono o pozytywnych efektach kształcenia w zakresie wiedzy, umiejętności i kompetencji wymaganych od doktoranta.

We wprowadzeniu autorka wylicza na s. 16 cele badawcze przyświecające rozprawie. Są to (w pewnym skrócie i parafrazie) następujące kwestie:

1. Ukazanie postaci Medei w malarstwie wazowym na podstawie znalezisk z Etrurii, Wielkiej Grecji i Attyki.
2. Ewolucja przedstawień mitu o Medei w malarstwie wazowym.
3. Wyodrębnienie i analiza powtarzających się w malarstwie wazowym wątków mitologicznych,
4. Przyczyny wyboru określonych wątków przez dekoratorów naczyń ceramicznych w poszczególnych okresach.
5. Wyodrębnienie atrybutów i cech przedstawienia postaci, pozwalające na jej identyfikację jako Medei.

W dalszym ciągu wprowadzenia autorka pracy omawia założenia własnej rozprawy oraz podstawową literaturę przedmiotu.

Rozdział pierwszy rozprawy zawiera omówienie greckich źródeł literackich dotyczących mitu o Medeji.

Rozdział drugi dotyczy motywu Medeji czarodziejki i Medeji z węzami we wczesnym malarstwie wazowym (VII w. p.n.e.) z terenu Etrurii.

Rozdział trzeci omawia wizerunek Medeji w attyckim malarstwie wazowym od 530 do 420 r. p.n.e.

Rozdział czwarty dotyczy motywu Medeji, Jazona i Argonautów w attyckim malarstwie wazowym lat 450-390 p.n.e.

Rozdział piąty zatytułowany jest: "Mit Medeji w malarstwie wazowym z terenów Wielkiej Grecji (Μεγάλη 'Ελλάς) w latach 415 p.n.e. - 310 p.n.e."

Rozdział szósty dotyczy motywów ikonograficznych uwarunkowanych wpływem tragedii w attyckim i południowoitalskim malarstwie wazowym od drugiej połowy V do końca IV w. p.n.e.

Przeoglądając w pewnym skrócie treść poszczególnych rozdziałów znajdujemy w nich obfity materiał źródłowy, zarówno ikonograficzny, jak oparty na źródłach literackich.

Tych ostatnich dotyczy w szczególności sposób rozdział pierwszy, gdzie znajdujemy kompletny w zamierzeniu autorki przegląd greckich tekstów literackich związanych z mitem będącym inspiracją omawianych w dalszym ciągu rozprawy malowideł wazowych.

W rozdziale drugim omówione zostały *de facto* tylko dwa naczynia proveniencji etruskiej. Liczba zachowanych naczyń z VII wieku p.n.e. dekorowanych figuralnie jest w ogóle niewielka w porównaniu z ogromną ilością późniejszych znalezisk. W tym przypadku mamy do czynienia z najstarszymi znanymi przedstawieniami Medeji.

Czy na pewno napis etruski cytowany na s. 57 został prawidłowo przetłumaczony przez autorkę: "jestem z Larth Tarna"? Najwyraźniej chodzi tu raczej o imię właściciela inskrybowanego przedmiotu. Przecież autorka sama stwierdza, że inskrypcja poświadcza "*gens* właściciela grobowca". Czyżby autorka niewłaściwie zrozumiała włoską wersję tekstu?

W rozdziale trzecim autorka zajmuje się okresem klasycznym attyckiego malarstwa wazowego (530-420 p.n.e.), kiedy to rozwija się malarstwo czerwonofigurowe. Rozdział ten jest bardzo obszerny, co wynika w sposób naturalny z bogatego materiału ceramicznego należącego do omawianego w tym rozdziale okresu.

Motyw węży jest tu ważnym przedmiotem rozważań autorki, podobnie jak wizerunek barana pozostający w związku z mitem o Złotym Runie oraz czarnoksiężski kocioł Medeji. W tłumaczeniu autorki na s. 97 "wydawało się" to

chyba nie jest najlepszy przekład *visus est*, wskazującego na niby-rzeczywisty charakter wydarzenia związanego z czarami i owym kotłem.

Rozdział czwarty przynosi omówienie odzwierciedlenia w ikonografii szczegółów mitu o Medei, Jazonie i Argonautach. Rozdziałowi towarzyszą liczne ilustracje przedstawiające detale z waz greckich schyłku V w. p.n.e. oraz początków wieku IV p.n.e., odznaczających się niezwykle bogatą ornamentyką. Wiele miejsca poświęca autorka motywowi Talosa, szczególnej postaci należącej do tego mitu. Na s. 161 nie wiadomo dlaczego przymiotnikowe "Fenickich" zaczyna się od dużej litery.

Rozdział V dotyczy malarstwa wazowego z lat 415-310 p.n.e. stanowiącego produkt Wielkiej Grecji naśladowący importy attyckie i rozwijający tradycyjną stylistykę w kierunku ozdobnego przeładowania, choć istniał równolegle styl znacznie prostszy, oszczędny pod względem liczby postaci i detali.

Strony 218 i 219 zostały w otrzymanym przez recenzenta egzemplarzu pracy zamieszczone podwójnie, raz z il. 93 w kolorze, a następnie w wersji czarno-białej.

Na s. 220 nazwisko powszechnie znanego wielkiego niemieckiego filologa pojawia się w wersji Villamowitz zamiast Wilamowitz (Ulrich von Wilamowitz-Moellendorf).

Rozdział VI zaczyna się od kontrowersyjnego stwierdzenia, że tragediopisarze VI i V w. p.n.e. wybierali z mitów "jedynie te wątki, które sprzyjały budowaniu napięcia na scenie i prowadziły do *katharsis*" (s. 220). Wydawać by się mogło (i takie jest dość rozpowszechnione przekonanie), że *katharsis* w teatrze greckim była jakimś zamierzonym efektem psychoterapeutycznym stanowiącym element każdej wystawianej tragedii. Nie zgadza się to z tym, czego o zjawisku *katharsis* dowiadujemy się z przekazu starożytnego na ten temat. Efekt *katharsis* czyli uzdrowienia (a nie oczyszczenia) nie wiązał się bowiem z każdym z poszczególnych dramatów wystawianych w teatrze.

Skądinąd przewijający się przez opowieść o Medei oraz ikonografię mitu wątek gotowania w kotle w celu odmłodzenia jest niezwykle interesujący.

Pracę uzupełniają obszerne tabelaryczne aneksy dotyczące zabytków malarstwa wazowego związanych z tematem.

Rozprawę zamyka obszerny wykaz bibliografii z podziałem na źródła, słowniki i encyklopedie oraz opracowania.

Ilustracje są w omawianym przypadku nieodzowną częścią pracy. Ilustracje rozprawy słusznie zostały rozmieszczone w tekście. Należy pochwalić autorkę za ich właściwy dobór. Z drugiej strony w obecnej chwili dotarcie do właściwego materiału ilustracyjnego przez internet nie stanowi wielkiego problemu, stąd też

trudno to uznać za wielkie osiągnięcie. Istotne jest w każdym razie właściwe dobranie ilustracji i trafny komentarz.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że temat Medei w ikonografii greckiej do V w.p.n.e. opracowywała niedawno doświadczona archeolożka włoska Maria Strazzulla. Jej opracowanie ma wprawdzie formę artykułu, ale i znaczne rozmiary: nieco ponad 40 stron. Autorka cytuje tę pracę w przypisie na s. 52.

Przekładowi polskiemu autorstwa doktorantki na s. 50 trochę brakuje poetyckiego wdzięku.

Na temat mitry (por. s. 86 przyp. 395) warto porównać uwagi terminologiczne w obronionej niedawno rozprawie doktorskiej dr Agnieszki Fulińskiej (UJ).

Na s. 108 Jadwiga Niemińska-Pliszczyńska stała się Niemirską-Pieczczyńską, a *reijuvenatio* to *reiunevatio*.

Drobne uchybienia językowe można by długo wyliczać. Poniżej wymienię tylko garść przykładów.

s. 36 grecka *hypothesis* przybrała rodzaj nijaki: "anonimowe *hypothesis*"

36 "w *Pokój* Arystofanesa" - pisze autorka; w takim kontekście tytuł powinno się jednak odmieniać, nie mówimy przecież: "w *Zemsta* Fredry".

Autorka nie może się też zdecydować na odejście od znalezionych w literaturze zlatynizowanych form imion greckich - przykładem Morsimus na s. 36 czy Difilus na s. 39.

na s. 37 pojawia się Feton zamiast Faetona czy jak kto woli Faethonta.

s. 42 "liczebnej armii" zamiast "licznej".

s. 44 "w pantominie"

s. 49 Pelazganie - wyraźny wpływ angielskiego nasuwający myśli na temat oryginalności tej informacji; po polsku - Pelazgowie.

z Tesali - oczywiście z Tessalii czy nawet Thessalii.

s. 50 nie *venena* ale *venenum*

s. 54 eksplikowana;

mytologem – rozumiem o co chodzi, ale nie znam takiego wyrazu w języku polskim.

"znaleziona w Letnitsie w Bułgarii"; jeżeli to Letnitsa, to jest to chyba po prostu Letnica, a więc "w Letnicy". Tak jak Bułgarzy, jesteśmy w końcu językowo Słowianami.

s. 55 "Giovanniego Collony" - oczywiście Colony

s. 60 Silivia = Silvia

s. 84 Luciena Bonapartego: imiona panujących i członków dynastii w zasadzie przekłada się.

s. 85 *Amphora* - dlaczego taka pisownia?

s. 172 "na Kolchidę". Kolchida jednak nie była wyspą.

Czy autorka pracy wypełniła postawione sobie na początku rozprawy zadania? Wydaje się, że na podstawie lektury pracy można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco.

Pani mgr Justyna Dworniak w omawianej pracy nie stawia sobie w zasadzie celów innych niż przedstawienie oraz interpretacja materiału źródłowego i *status quaestionis*. Waga tematu oraz obecność hipotez i konkluzji opartych na źródłach przemawiają na korzyść recenzowanego opracowania.

Ogólnie autorka wykazuje umiejętność wykorzystywania źródeł i literatury przedmiotu oraz zręczność w dowodzeniu wysuwanych tez. Spoza fasady erudycyjnej widać jednak także pewne usterki, co nie jest przeszkodą uniemożliwiającą awans naukowy na tak wczesnym etapie pracy badawczej. Jestem przekonany, że egzamin i obrona rozprawy doktorskiej dostarczą doktorantce okazji do wykazania wszystkich nieodzownych kwalifikacji.

Podsumowując ocenianą rozprawę dochodzę do wniosku, że pomimo różnych niedociągnięć zebrany bogaty materiał składa się na ciekawą całość o charakterze użytecznego repertorium dotyczącego mitu Medei w greckim malarstwie wazowym. W związku z tym uznaję, że rozprawa mgr Justyny Dworniak spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Adam Łukaszewicz

